Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
13 listopada 1943
Nr. 713
Cena w Wilnie 5 fen.

Wielki sukces w walce z nieprzyjacielskim konwojem dostaw

Zatopiono 29.000 TRB i dwa kontrtorpedowce, ciężko uszkodzono 11 frachtowców o łącznej pojemności 84.000 TRB i dwa kontrtorpedowce. — W ciągu dwóch dni bolszewicy stracili 411 czołgów i 98 samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, d. 12. 11. 43.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie bolszewicy próbowali wielkimi siłami rozszerzyć swój przyczółek mostowy na północny wschód od Kerczu. Zostali zahamowani po ciężkiej walce przez niemieckie i rumuńskie wojska. Lekkie niemieckie morskie siły zbrojne przeszkodziły próbom nieprzyjacielskim wzmocnienia przyczółka lądowego na południe od Kerczu i zatopiły przy tym nieprzyjacielską kanonierkę. Na północny wschód od Perekopu dążące przez Siwasz nieprzyjacielskie oddziały zniszczono w walce wręcz.

Nad Dnieprem niemieckie wojska unicestwiły próbę przeprawy nieprzyjaciela na wschód od Nikopola. Miejscowe ataki bolszewików w łuku Dniepru zawiodły.

Na obszarze walk pod Kijowem bitwa w głębi terenu wdarcia trwa nadal z niezmniejszoną gwałtownością. Na południowy zachód od miasta silne sowieckie ataki załamały się wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich, podczas gdy dalej na południe zdobyto spowrotem przez kontrataki kilka miejscowości.

Na północny zachód od Czernihowa po ciężkich stratach dnia poprzedniego siła nieprzyjacielskich ataków osłabła. Mimo to doszło wczoraj do gwałtownych walk podczas których na odcinku jednego korpusu ponownie zniszczono lub uczyniono niezdatnymi do ruchu 57 nieprzyjacielskich czołgów.

Nowe ataki nieprzyjacielskie na północny zachód od Smoleńska odparto w kontrataku lub zahamowano.

W rejonie Newla nieprzyjaciel również wczoraj próbował rozszerzyć swoje wyłomy zwłaszcza na południe i na północ od miasta. Podczas pomyślnego odparcia tych ataków na północ od Newla zniszczono 40 czołgów z czego 35 jedynie przez jedną dywizję piechoty.

Ogółem w ciągu ostatnich dwóch dni bolszewicy stracili na froncie wschodnim 411 czołgów i 98 samolotów.

W południowych Włoszech na zachód od Volturno wojska północno-amerykańskie mimo ciężkie straty od wielu dni naprróżno wciąż gwałtownie nacierają na niemieckie stanowiska wyżynne. Na południe od Mignano pełen rozmachu własny kontratak doprowadził do ponownego zdobycia przejściowo utraconej wyżyny i pewnej miejscowości.

Zespoły niemieckich samolotów bojowych i torpedowych zaatakowały wczoraj w późnych godzinach popołudniowych ponownie silnie ubezpieczony nieprzyjacielski konwój z dostawami na wodach na wschód od Oranu. Według dotychczas ustalonych danych zatopiono 4 pełno naładowane frachtowce o pojemności 29.000 TRB oraz 2 kontrtorpedowce i ciężko uszkodzono jeszcze 11 frachtowców o pojemności łącznej 84 TRB, dwa kontrtorpedowce i jeden statek strażniczy. Zaginęło 6 niemieckich samolotów.

Nieprzyjacielskie zespoły lotnicze atakowały podczas dnia miejscowości na zajętych obszarach zachodnich i zrzuciły bomby na miasto Münster. W nocy kilka brytyjskich samolotów niepokojących zaatakowało obszar zachodniej i północnej Rzeszy. Ogółem zestrzelono wczoraj 19 nieprzyjacielskich samolotów.

Przemawiał Churchill i Roosevelt

Obydwaj winowajcy wojenni wypowiadała pełne troski słowa

BERLIN. 11. 11. Wypowiadając w swoim wtorkowym przemówieniu następujące zdania: „Niemcy posiadają jeszcze ponad 400 silnych i nadzwyczajnie wyposażonych dywizyj“ i „Hitler ma za sobą naród, który jest bez porównania silniejszy i bardziej zwarty, aniżeli naród niemiecki za czasów cesarskch“ lub „kampania w roku 1944 będzie najcięższa i dla sprzymierzonych państw zachodnich najbardziej kosztowna, jeśli chodzi o materiał ludzki, jaką kiedykolwiek przeprowadzaliśmy“, zburzył Churchill za jednym uderzeniem wszystkie nadzieje swej angielskiej publiczności, która zwiedziona bezimienną agitacją spodziewała się właśnie w dniu 9 listopada wszystkiego innego rzeczej lecz tylko nie nowej zapowiedzi „krwi, potu i łez“ — jak madrycka gazeta „ABC“ charakteryzuje treść mowy Churchilla.

Anglia nie powinna, mówił dalej Churchill, oddawać się bezpłodnym spekulacjom na temat możliwości załamania się Niemiec. „Byłoby szaleństwem i byłaby to nasza wina, gdybyśmy nasze plany i działania bojowe opierali na szybkiej katastrofie Niemiec“. Churchill słyszał uderzenie dzwonu i rozumie je. Nie chce on „już wykluczać możliwości nowych form ataków na wyspę brytyjską“. Niedwuznaczne słowa, jakie wypowiedział Wódz Niemiec na temat przyszłego rewanżu wywarły swój skutek. Churchill przeczuwa, co jeszcze oczekuje Anglię i stąd jego kilkakrotne uparte apele do swych rodaków, by zachowali „najwyższą czujność“. Wobec tych „pesymistycznych“ zdań — cytujemy znowu „ABC“ — błedną całkowicie pozostałe fragmenty mowy Churchilla, która to mowa pozatem przez swoje uniżone pochwały konferencji moskiewskiej potwierdza tylko ponownie podporządkowanie się Anglii pod rozkazy Moskwy.

W tym samym dniu, co Churchill, przemawiał też Roosevelt. W Białym Domu w Waszyngtonie podpisane zostały protokuły zorganizowania „administracji dla spraw pomocy i odbudowy sprzymierzonych narodów“. Instytucja ta w przepięknym angielskim skrócie nazywa się Unrra. Roosevelt uczcił delegatów mową, przy czym znowu udawał on apostoła świata, troszczącego się o przyszłość całej ludzkości, i to akuratnie on, który jak to Wódz Niemiec w ostatniej swojej mowie stwierdził, nie może we własnym kraju usunąć bezrobocia i wprowadzić sprawiedliwość społeczną i który dla ukrycia swojej nieudolności przygotował wojnę. Jakżeż inaczej brzmiały słowa Wodza Niemiec, że zajmuje go tylko organizacja Wielkich Niemiec!

Roosevelt mówił przeważnie o głodzie, panującym w świecie i wymienił przede wszystkim krytyczną sytuację Związku Sowieckiego, Chin i Włoch, a więc takich obszarów, które jak Związek Sowiecki i Chiny czungkingskie prawie całkowicie znajdują się w zasięgu zaopatrzenia przez aliantów. To, że Anglosasi przynieśli głód Włochom, stwierdzone zostało jedynie mimochodem. Przez to Roosevelt przyznał, iż zadania Unrra nie odnoszą się, jak on twierdził, do „obszarów, które mają być wyswobodzone“, lecz ten nowy urząd będzie się troszczył o to, by w obozie nieprzyjaciół Niemiec głód nie zataczał dalszych kręgów. Przy tym Roosevelt w ogóle nie wspomniał o głównym ognisku głodu w obozie nieprzyjacielskim, mianowicie o Indiach. Że sytuacja zaopatrzenia Niemiec i Japonii oraz obszarów pozostających pod kontrolą tych państw wygląda zupełnie inaczej, zmuszony był Roosevelt przyznać w zdaniu, że „wiele najurodzajniejszych rolniczych obszarów świata znajduje się obecnie pod zarządem Osi“. Z wynurzeń amerykańskiego prezydenta można było dalej wywnioskować, że sprawą tej nowej administracji ma być odebranie ludności Europy i Azji Wschodniej uzyskanej swobody w zakresie produktów żywnościowych, by zmusić ją głodem do uległości. Te marzenia amerykańskiego imperializmu światowego mają tylko ten istotny błąd, że warunki, mianowicie ostateczne zwycięstwo plutokratyczno-bolszewickiego przymierza w Europie i na Pacyfiku, nigdy nie zaistnieją.

Zamach na generała Roatta z wojsk Badoglio

Wypadek samochodowy i jego kulisy

BERLIN. (DNB). 12. 11. Gazeta „Das 12 Uhr Blatt“ donosi z Budapesztu: Rozgłośnia budapeszteńska podała we czwartek o godz. 21.40 sensacyjną wiadomość o nieszczęśliwym wypadku z samochodem generała Roatta. Wóz jego jechał z dużą szybkością. Kiedy szofer starał się zahamować na niespodziewanym zakręcie, hamulce przestały działać, wóz wyrzucony został z jezdni i rozbił się o skałę. Roatta uderzył głową o szyby okien. Przewieziono go natychmiast do szpitala. O stanie jego zdrowia nie podano bliższych szczegółów.

Szofer Roatty, Enrico Giotti, który służył pod Roattą, był mu wierny, i którego Roatta na krótki dopiero czas przed tym wybrał na swego osobistego szofera, ponieważ nie dowierzał już swemu otoczeniu, został zabity na miejscu. Jak wykazało szybko przeprowadzone śledztwo, nieznani sprawcy przedziurawili gumowe klapy w hamulcach pneumatycznych!

Wiadomość powyższa wywołała duże wrażenie w stolicy Węgier, ponieważ nieszczęśliwy wypadek wydarzył się krótko po wysłaniu żądania przez rząd angielski do Badoglio, by usunął Roattę. Sfery polityczne zwracają uwagę na to, że wypadek samochodowy Roatty zadziwiająco jest podobny do wypadku samolotowego byłego polskiego ministra Sikorskiego, którego Anglia pozbyła się, gdy zaczynał zagrażać zburzeniem angielskiej gry politycznej.

W związku z tym przypominają w Budapeszcie niektóre fakty. We środę oświadczył minister Richard Law w angielskiej izbie gmin, że rząd brytyjski zwrócił się z prośbą do Badoglio o usunięcie Roatty ze stanowiska szefa sztabu generalnego. Roatta był ostro krytykowany, ponieważ na dawniejszym swoim stanowisku, jako dowódca stacjonowanych w Dalmacji oddziałów włoskich, krzywdził obywateli jugosłowiańskich. Tego samego dnia londyńska gazeta „Star“ przemawiała za usunięciem Roatty.

W tym samym czasie doniósł Reuter z Londynu, że dowódca włoski Giovani Messe przybył z niewoli brytyjskiej do południowych Włoch i że jest przewidziany na następcę Roatty na stanowisku szefa sztabu generalnego wojsk Badoglio. W Budapeszcie zaznaczają, że jest to rzeczą nader uderzającą, gdy w tym samym momencie, kiedy włoski marszałek Messe przybywa do południowych Włoch jako następca Roatty, Roattę spotyka nieszczęśliwy wypadek i przez to znika on z widowni.

Na marginesie oświadczenia Lawa w izbie gmin pisze londyński „Daily Telegraph“, że istnieje granica, poza którą nie ma przebaczenia. Co tu miała na myśli gazeta londyńska, staje się dopiero zupełnie zrozumiałe w świetle zamachu morderczego na skazanego na upadek Roattę.

Proces o szpiegostwo komunistyczne w Anglii

Skazanie jeszcze jednego oficera brytyjskiego

GENEWA. DNB. W czasie gdy Anglia uroczyście obchodziła rocznicę bolszewickiej rewolucji, zdegradowano i skazano na siedem lat robót przymusowych jeszcze jednego angielskiego oficera, kapitana O. L. Urena, z powodu udzielenia tajnych informacyj pewnemu angielskiemu komuniście. Uren był oskarżony o to, że naraził bezpieczeństwo i interesy państwa angielskiego na szwank przez to, że udzielił informacyj o miejscu pracy, gdzie był zatrudniony, brytyjskiemu funkcjonariuszowi komunistycznemu, członkowi wydziału centralnego partii komunistycznej, Douglasowi Springhallowi.

Na swoją obronę przytoczył Uren, że dla partii komunistycznej odczuwał specjalną sympatję. Wobec pewnego przyjaciela oświadczył on, iż żałuje, że nie może współpracować z partią komunistyczną, ów zaś przyjaciel zaznajomił go z Springhallem. Wspomnianych informacyj udzielał on Springhallowi, by go przekonać o swym całkowitym zaufaniu i by on mógł mieć zaufanie do niego jako „szczerego zwolennika komunizmu.“

Springhall jest zdaje się głównym członkiem szpiegowskiej centrali komunistycznej w Anglii. Albowiem również i porucznik Ormond Leytoouren, który, jak donoszą, skazany został na siedem lat ciężkiego więzienia i zwolnienia ze służby w wojsku, pozostawał w kontakcie i wręczył mu tajne dokumenty wojskowe.

Oficerowie włoscy

masowo zgłaszają się do nowej armii

RZYM. Szef sztabu generalnego nowej armji włoskiej podał do wiadomości, że napływ oficerów włoskich do nowej armji jest tak wielki, że nie jest już możliwe załatwienie ich zgłoszeń w ustalonym terminie. Wskutek tego zarządzono prolongatę terminu zgłoszeń.

Taki sam objaw stwierdził w swym obwieszczeniu podsekretarz do spraw broni powietrznej.

Anglia nie może pomóc Finlandii

SZTOKHOLM 11. 11. Specjalnie ostro zredagowaną odmowę wobec Finlandii zawiera gazeta „The Scotchman“, która wychodzi w Edynburgu. Gazeta podkreśla, że Finlandia przez swoją odmowę zawarcia pokoju ze Związkiem Sowieckim, to znaczy oddania się bolszewizmowi na śmierć i życie, straciła wszystkie sympatie w Anglii. Finlandia sama odizolowała się. „Niema już żadnej możliwości dopomożenia Finlandii.“

Finlandia wykazuje

jeszcze większą stanowczość

SZTOKHOLM. Naród fiński przeszedł twardą szkołę bolszewicką w ubiegłych tygodniach. Przebieg konferencji moskiewskiej otworzył Finom oczy na przyszłość, jaka oczekiwałaby Finlandię z tamtej strony. W urzędowych i nieurzędowych oświadczeniach z Moskwy powiedziano Finom z całą bezwzględnością, że projekty niszczycielskie bolszewizmu stosują się do nich na równi z innymi narodami europejskimi. Czasopismo moskiewskie „Wojna i Raboczyj klas“ żądania Finlandii odnośnie respektowania jej granic uważa wprost za bezczelność.

Pogróżki te, które w Londynie i Waszyngtonie znajdują zupełne poparcie, wzmocniły tylko Finów w ich gotowości do obrony i ich zdecydowaniu do walki. W tej gotowości do walki nie ma różnicy między partiami.

Socjaldemokracja fińska stwierdza w pewnej rezolucji parlamentu, że Finlandia nigdy nie wyda siebie na łaskę wrogów. Naród fiński nie pragnął niczego innego, jak tylko egzystencji pokojowej. Dwukrotnie wciągnięto Finlandię w wojnę. Każdy Fin uczciwie pragnie pokoju. Pierwszym warunkiem zakończenia wojny jest zapewnienie wolności kraju i jego niezawisłości. Od tego żądania nie może być żadnych ustępstw.

Korespondent „Stockholm Tidningen“ w Helsinkach przytacza w pewnym obrazku nastrojowym opinię wielu mężczyzn i kobiet Finlandii o sytuacji politycznej i wojennej. Stwierdza on, że po konferencji w Moskwie front wewnętrzny Finlandii stał się jeszcze bardziej zwartym.

W londyńskiej ambasadzie sowieckiej

przyjmowano gości szampanem i wódką

SZTOKHOLM. (DNB). Szampanem i wódką uczciła londyńska ambasada sowiecka, jak donosi „Daily Mail“, w ściślejszym kółku, 26 rocznicę bolszewickiej rewolucji. W czterech wielkich salach recepcyjnych zebrało się ponad tysiąc wysokich oficerów alianckich, brytyjskich ministrów, ambasadorów, uczonych i przemysłowców. Była to najważniejsza i najwspanialsza uroczystość w tym roku. Churchilla zastępowała jego żona i Attlee.

Zmiany w angielskim gabinecie

GENEWA (DNB). 12 11. We czwartek wieczorem ogłoszono urzędowo następujące zmiany w rządzie brytyjskim:

„Lord Woolton został zamianowany ministrem dla spraw odbudowy z fotelem w gabinecie wojennym. Zadaniem jego będzie odbudowa Anglii po wojnie.

Henry Urmston Willink obejmuje ministerstwo zdrowia.

Pułkownik I. Llelwellin został zamianowany ministrem wyżywienia.

Ernest Brown został kanclerzem księstwa Lancaster.

Ben Smith zamianowany został rezydującym ministrem zaopatrzenia w Waszyngtonie.

Minister bez teki sir William Jowitt zamianowany został asystentem Wooltona i referentem ministerstwa odbudowy w izbie gmin“.

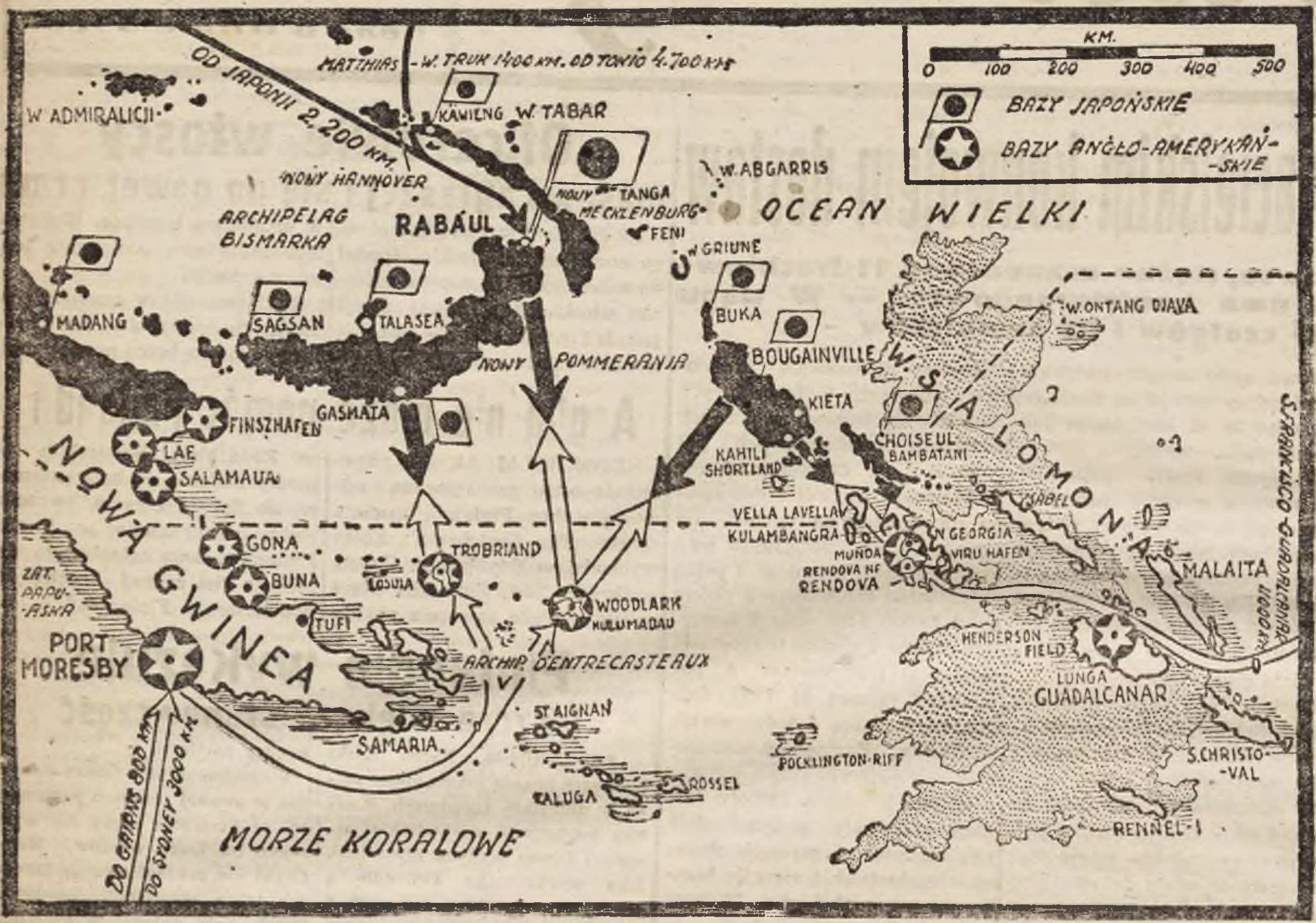
Król zgodził się na ustąpienie Alfreda Duff Coopera ze stanowiska kanclerza księstwa Lancaster.

Woolton był dotychczas ministrem wyżywienia, Llewellin był pełnomocnikiem dla spraw aprowizacyjnych w Waszyngtonie, Brown był ministrem zdrowia.

GENEWA. DNB. W czasopiśmie amerykańskim „United States New“ senator Stanów Zjednoczonych Lodge opowiada o swoim pobycie w Kalkucie. Pisze on, że w głodujących okręgach Kalkuty panuje okropna nędza. Cierpienia mieszkańców tego miasta są nie mniej wielkie, jeżeli nie większe, niż cierpienia jakie pociągnęła za sobą wojna. Wszędzie panuje głód, cholera i śmierć.

Stany Zjednoczone przeżyły nowy Pearl Harbour

Nowe potężne zwycięstwo japońskiego lotnictwa morskiego



Wyspy południowego Pacyfiku, stanowiące teren walk między Amerykanami i Japończykami, z oznaczeniem obecnych baz amerykańskich i japońskich. — Z prawej strony dla porównania wielkości obszarów zarysowany został cień Anglii w tym samym wymiarze.

TOKIO. Cesarska kwatera główna oznajmia: „Japońskie lotnictwo morskie atakowało gwałtownie od 8 listopada rano nieprzyjacielski konwój i okręty eskortujące na wodach na południe od wyspy Bougainville. Dotychczas stwierdzono następujące rezultaty:

Zatopiono trzy pancerniki, dwa krążowniki, trzy kontrtorpedowce i cztery statki transportowe.

Wzniecono pożar i ciężko uszkodzono jeden pancernik, ciężko uszkodzono więcej aniżeli trzy ciężkie krążowniki, wzniecono pożar i ciężko uszkodzono trzy krążowniki lub wielkie kontrtorpedowce, ciężko uszkodzono i wzniecono pożar na wielkim statku transportowym.

Straty własne wynoszą 15 samolotów, które albo celowo rzuciły się na obiekty nieprzyjacielskie, albo jeszcze nie powróciły.

Bitwa będzie się nazywała „drugą bitwą powietrzną koło Bougainville".

Zdaniem wojskowych sfer tokijskich „druga bitwa powietrzna koło Bougainville" jeszcze trwa. Podkreślają tutaj, że w czasie tych walk, które toczą się od poniedziałku rano, Amerykanie ponieśli tak ciężkie straty, że można już mówić o drugim Pearl Harbour. Przez tę nowe straty przeciwnika podwyższyła się liczba zatopionych od końca października do dnia dzisiejszego okrętów wojennych do cyfry 24 jednostek. W tej liczbie znajdują się dwa lotniskowce i trzy pancerniki. Do tego dochodzi 16 ciężkich jednostek, które częściowo tak poważnie zostały uszkodzone, że należy się liczyć z ich całkowitą stratą. Wraz ze statkami transportowymi, wielkimi łodziami desantowymi i t. p. stracił przeciwnik w ciągu ostatnich dziesięciu dni ogółem 92 jednostki. Dalej zestrzelono ponad 400 nieprzyjacielskich samolotów.

WIELKA WALKA AMERYKANÓW

Już sama wymieniona liczba dowodzi, jak oświadczają w Tokio z jaką zaciętością prowadzone są obecnie walki w rejonie wysp Salomona. W pierwszej linii chodzi o posiadanie wielkiej wyspy Bougainville, gdzie Amerykanie już w dwóch miejscach na wybrzeżu południowo - zachodnim wylądowali, a mianowicie koło Kap Torokina i na południe od Hamon. Zdaje się, że zaopatrywanie wysadzonych tam oddziałów w konieczne posiłki, a przede wszystkim wysadzenie na ląd nowych wojsk okazało się rzeczą nader trudną. Jak widać z ostatnich komunikatów nadchodzących z południowego Pacyfiku, przyczółki mostowe Amerykanów narażone są nadto na stałe ciężkie ataki lotnicze. W ten sposób gwałtowna kontrofensywa japońska nie dopuściła, by Amerykanie odnieśli jakikolwiek poważny sukces. Dla tego próbowali oni teraz, zgromadziwszy wielką ilość statków transportowych, które posiadały ochronę pancerników, krążowników, kontrtorpedowców i znacznej floty powietrznej, doprowadzić tutaj do rozstrzygnięcia. W każdym razie nie liczyli się oni widocznie z tak silną interwencją lotnictwa japońskiego. Zdaniem militarnych sfer tokijskich, Amerykanie, którzy w ostatnich dniach rzucili duże siły lotnicze do ataków na bazy japońskie, sądzili, że główne siły lotnictwa japońskiego zostały zniszczone. Według dotychczasowych poglądów tylko w ten sposób można wytłumaczyć fakt, że Amerykanie zaryzykowali tak znaczne zbliżenie się ze swymi cennymi okrętami wojennymi do baz japońskich. Przez swe ataki lotnicze które przeprowadzili oni nadto w ostatnich tygodniach ze swych lotniskowców i przy pomocy dalekodystansowych bombowców na wyspy Gilberta, wyspy Marka i wyspę Wake, spodziewali się oni zaiste, że uda się rozszczepić siły japońskie.

GŁÓWNY CEL NOWA BRYTANIA

Celem Amerykanów za tym, jak tutaj twierdzą, było zajęcie wielkim atakiem wyspy Bougainville. Stąd zamierzano rozpocząć systematyczne działania bojowe przeciwko wyspom Bismarcka i ich główną bazą Rabaulem. Zamierzenia te, jak tutaj oświadczają, spełzły na niczym wskutek ciężkich strat amerykańskich w ostatnich dniach. Wyrażają tutaj jednakowoż pogląd, że obszar północno wschodniego archipelagu wysp Salomona może być również jeszcze w najbliższych tygodniach teatrem gwałtownych walk. Głównym celem Amerykanów pozostaje nadal Nowa Brytania, ponieważ wyspa ta posiada najlepsze warunki do zbudowania baz lotniczych i umożliwia stacjonowanie wielkich eskadr lotniczych. Amerykanie mają widać nadzieję, że stamtąd będą później mogli przy pomocy silnego lotnictwa przeciąć komunikację między Japonią a jej obszarami południowymi.

ZAPŁATA RACHUNKU

Jako na szczególną uwagę zasługujący podkreślają tutaj fakt, że Amerykanie po raz pierwszy od dłuższego czasu używają do tego rodzaju działań ofensywnych lotniskowców. Widocznie dostawa benzyny i innych materiałów dla ich oddziałów lotniczych na poszczególnych wyspach archipelagu Salomona okazała się niewystarczająca dla ich zamierzeń ofensywnych. To też Amerykanie sądzili widocznie, że przez dodatkowe użycie lotniskowców zdołają spotęgować siłę ataku. W ten sposób przeoczyli sami doświadczenia wojenne, które jak wiadomo pouczają, jak niebezpiecznie jest używać lotniskowców w pobliżu nieprzyjacielskich baz lotniczych na lądzie. Przeoczenie tej nauki wojennej, twierdzą tutaj, musieli Amerykanie drogo opłacić stratą dwóch lotniskowców, które w ciągu kilku minut stały się ofiarą japońskich samolotów torpedowych.

SZANGHAJ. DNB. Druga wielka bitwa powietrzna koło Bougainville, jak ją nazwał rzecznik marynarki japońskiej, bitwa, która odbyła się 8. 11. na wodach koło wspomnianej wyspy z amerykańską flotą desantową, stanowi dotychczas po Pearl Harbour największe zwycięstwo, które znowu wprawi świat w podziw. Rzecznik podkreślił siłę nieprzyjaciela na Pacyfiku. Czyni to jednak zwycięstwo japońskie tym większym i pełniejszym. Przez to zwycięstwo, jak zaznaczył rzecznik, Japonia zniweczyła całkowicie za jednym uderzeniem żywione przez Roosevelta i Mac Arthura złudzenia i ukazała narodowi amerykańskiemu bluff jego przywódców. Przez to zwycięstwo ofensywa amerykańska na Bougainville została zatrzymana. W końcu rzecznik oświadczył, iż istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że wśród zatopionych wielkich okrętów wojennych znajdują się też jednostki angielskie.

TOKIO. DNB. Cesarska kwatera główna donosi, że pancernik nieprzyjacielski, o którego ciężkim uszkodzeniu doniesiono we wtorek, zatonął. Dalsze sukcesy japońskie w „drugiej bitwie powietrznej koło Bougainville" stanowią: uszkodzenie trzech dalszych wielkich i jednego małego krążownika oraz jednego kontrtorpedowca. Zestrzelono też trzy dalsze samoloty nieprzyjacielskie. Straty japońskie powiekszyły się o dalszych pięć samolotów.

TOKIO. DNB. W uzupełnieniu do podanych w poniedziałek wiadomości o obronnym sukcesie japońskich sił bojowych podczas dwuch powietrznych nalotów nieprzyjacielskich na Rabaul, nadeszły we środę dalsze szczegóły. Według doniesienia niewymienionego z nazwy punktu oporowego zestrzelone zostały nie tylko 51 amerykańskich maszyn, ale ponadto jeszcze 33 samoloty przez japońskich lotników i artylerię przeciwlotniczą.

W ten sposób nieprzyjaciel stracił ogółem 84 maszyny z pośród 148 atakujących. Podana w poniedziałek liczba dwuch zaginionych japońskich samolotów wzrosła w międzyczasie do czterech.

TOKIO. (DNB). Japońskie sfery rzeczoznawców morskich oceniają liczbę amerykańskich marynarzy, którzy wraz ze swymi okrętami zginęli koło Bougainville, na co najmniej 10.000 żołnierzy. W związku z tym społeczeństwo japońskie interesuje się losem chełpliwego szefa floty na południowo-zachodnim Pacyfiku, admirała Halseya i chętnie chciałaby się dowiedzieć, czy podzielił on w owej bitwie los swego zatopionego pancernika, czy też nie.

Amerykanie wciąż jeszcze zachowują surowe milczenie, chociaż upłynęły już 70 godzin. Krótkofalowe rozgłośnie japońskie podały światu błyskawicznie wiadomość o wielkich sukcesach koło Bougainville. Amerykański kapitan korwety Seversky ostrzegał 10 listopada przez radio w San Francisco ludność, by nie dawała wiary japońskim transmisjom radiowym. Widocznie Roosevelt zamierza, podobnie jak po Pearl Harbour, także i tym razem zaczekać rok z przyznaniem się do klęski.

Odprawa „małym państwom"

Wymowny artykuł Lippmana

LIZBONA. 11. 11. Ton, w jaki uderza angielska i amerykańska prasa wobec „małych państw", staje się coraz chłodniejszy i ostrzejszy. Amerykański publicysta Lippman, główny współpracownik „New York Herald Tribune" omawia obecnie w pewnym artykule, który ukazał się również w szeregu gazet europejskich, bardzo obszernie przyszłość małych państw i oświadcza krótko: „Dyskusja toczy się teraz nie nad tym, jakie gwarancje mogą zapewnić małym europejskim państwom Anglia i Stany Zjednoczone, lecz jedynie nad tym, czy Związek Sowiecki zezwoli w przyszłości tym małym państwom istnieć nadal jako organizmom samodzielnym." Lippman wie oczywiście sam najlepiej, że Moskwa na to nigdy nie „pozwoli." Podkreśla on jeszcze wyraźnie, że na Amerykę i na Anglię małe państwa liczyć nie mogą. Siła państw zachodnich nie tkwi na lądzie, lecz na morzu i w powietrzu, a Ameryka posiada „bardzo pośrednie zainteresowania, jeśli chodzi o wewnętrzne stosunki kontynentu europejskiego." W tych warunkach Stany Zjednoczone nie mogłyby popierać związku narodów środkowej i wschodniej Europy jako pewnego rodzaju bariery przeciwko Związkowi Sowieckiemu, ponieważ przez to Stany Zjednoczone wzięłyby co najmniej na siebie odpowiedzialność, z której nie mogłyby się wywiązać. Pozatem jest rzeczą absolutnie wykluczoną, by Związek Sowiecki, w wypadku swego zwycięstwa zgodził się, kiedykolwiek na to, by rządy emigracyjne, które posiadają swoją siedzibę w Londynie i w Waszyngtonie, organizowały państwa tuż nad granicą sowiecką.

Ameryka, kończy Lippman, zainteresowana jest w pierwszej linii w utrzymaniu dobrych stosunków ze Związkiem Sowieckim.

Złudzenia, nic więcej jak tylko złudzenia

SZTOKHOLM. DNB. Londyn i Waszyngton z trudem ukrywa swoje rozczarowanie z powodu niedojścia do skutku załamania się Niemiec w „rocznicę" 9 listopada. Ton angielskiej i amerykańskiej prasy zmienił się silnie w ostatnich dniach i gdy niedawno jeszcze oddawano się złudzeniom o szybkim zakończeniu wojny bez dalszych ciężkich ofiar i strat ze strony Anglii, to dzisiaj stwierdza się z apatią że „najgorsze jeszcze nadejdzie".

Przede wszystkim w sferach finansowych i gospodarczych liczono się na podstawie rzekomo „pewnych" informacyj z szybkim zakończeniem działań militarnych jeszcze w roku 1943. Spadek kursów na giełdach amerykańskich stanowi zewnętrzną oznakę przebudzenia się z tych złudzeń. Podczas gdy w Londynie pogodzono się już od kilku tygodni ogólnie z myślą, że działania bojowe we Włoszech nie będą się szybko rozwijały, liczono się zaś z pewnością na decydujące zwycięstwo armii sowieckiej.

Z ostatniego artykułu brytyjskiego rzeczoznawcy wojskowego Liddel Hart oświadcza, otoczenia gazecie „Daily Mail" wynika wyraźnie, jakiego rodzaju były owe oczekiwania. Spodziewano się, jak Liddell Hart oświadcza, otoczenia w południowej części frontu wschodniego silniejszych formacyj wojsk niemieckich i wzięcia do niewoli około miliona niemieckich żołnierzy. Liddel Hart przyznaje otwarcie, że Londyn jest bardzo rozczarowany wynikiem sowieckich operacyj wojskowych, zwłaszcza w łuku Dońca.

Jak de Gaulle usuwa „niezgodność poglądów"

MODARYT. (DNB). Jak donosi Reuter, oprócz premiera Libanonu, Riad el Solh, i dwóch innych ministrów libańskich, aresztowano również prezydenta Libanonu. Senegalskie oddziały de Gaulle'a wpadły we czwartek o godz. 4 rano do jego mieszkania i deportowały go w nieznane miejsce. Oddziały użyły „znacznej przemocy", zanim dostały się do domu prezydenta. Na ulicach Beirutu panuje duże podniecenie.

Kairska gazeta „Al Misri" pisze, że naczelny komisarz francuski ogłosił w Libanonie stan wyjątkowy. Oddziały Senegalczyków przeciągają ulicami stolicy i obsadziły wszystkie punkty strategiczne w Beirucie i w innych miastach.

Jak podkreśla dyplomatyczny korespondent agencji Reutera, kryzys w Libanonie należy tłumaczyć „niezgodnością poglądów" między rządem libanońskim a komitetem francuskim w zakresie interpretacji statutu niepodległościowego republiki.

Aresztowanie Giraud'a jest kwestią najbliższej przyszłości

PARYŻ. DNB. Z oświadczenia przywódcy komunistów w Algierze, Marty'ego wynika, jak donoszą miejscowe pisma z Tetuanu, że aresztowanie Giraud'a jest kwestią bliskiej przyszłości. Podstawą do tego twierdzenia jest również niespodziewana dymisja Giraud'a ze stanowiska prezydenta komitetu algierskiego. Jak wynika z doniesień z Tetuanu, Giraud otrzymał w ostatnim czasie ze sfer dysydentów liczne listy z pogróżkami, przy czym wzmocniona została jego straż przez amerykańskich żołnierzy. Pozatym jego stan zdrowia, jak donoszą dalej, mocno podupadł. Zamierza on dla tego ubiegać się o dłuższy urlop. W pewnych kołach dysydenckich uważa się te wiadomości jako pozór, który ułatwi Giraud'owi wycofanie się z życia politycznego.

MADRYT. (DNB). Generał Giraud, który był zdecydowanym przeciwnikiem bolszewizacji Francuskiej Afryki Północnej, musiał na żądanie Związku Sowieckiego ustąpić ze stanowiska przewodniczącego francuskiego „wydziału do spraw wyzwolenia". Stanowisko to piastował Giraud razem z generałem de Gaulle. Generał Giraud, jak słychać, ograniczy się obecnie tylko do funkcji wojskowej.

GENEWA. DNB. Po usunięciu generała Giraud ze stanowiska przewodniczącego francuskiego „Wydziału wyzwolenia", co nastąpiło na życzenie Moskwy, wszedł obecnie jak donosi Reuter z Algieru, do tego wydziału przedstawiciel bolszewicki. Chodzi tu o byłego komunistycznego deputowanego Etienne Fajon'a, który został mianowany członkiem komisji informacyjnej „Wydziału wyzwolenia"

Plutokracja a korupcja

Gangsterskie metody w Stanach Zjednoczonych

Do północno-amerykańskich plutokratów, niemal bez zastrzeżeń ma zastosowanie zdanie: „pieniądz pokrywa błędy bogatych." Osobista sekretarka znanego na całym świecie króla naftowego ogłosiła drukiem swój pamiętnik, w którym cokolwiek zbyt otwarcie zdradziła pewne tajemnice. Wobec tego, cały pierwszy nakład został wykupiony przez zainteresowane Towarzystwo i poszedł w zapomnienie. Ostatecznie dowiedziano się tylko, że praca zawierała dowody pewnych „nieprawidłowości" natury finansowej.

W Stanach Zjednoczonych jest wprost niemożliwością ściganie sądownie firmy rozporządzającej dużym kapitałem lub człowieka zamożnego, niezależnie od popełnionego przestępstwa i pomimo niezbitego materiału dowodowego „You can't convict a million dollars" — „nie można zaaresztować milion dolarów" — mówią amerykanie. Innymi słowy oznacza to, że kto nie został złapany przed zbiciem pierwszego miliona, ten później wogóle nie może już być pociągnięty do odpowiedzialności.

Jeden z większych królów naftowych w Stanach Zjednoczonych „zarobił" swój pierwszy milion — nie będąc zato karany — niesumiennymi metodami. Jak tylko jakiś mały człowiek, chcąc stać się samodzielnym, otwierał skromną stację benzynową — zjawiał się wielki przedsiębiorca i stawiał drugą tuż obok lub po przeciwnej stronie ulicy. Stąd rozdarowywał on swoją benzynę — każdy automobilista mógł nabrać jej do zbiornicy ile tylko chciał, a nawet nalać aż po brzegi do konewki zapasowej, nie płacąc zato ani grosza. Obsługujący stację benzynową był uważnie pilnowany i nie miał prawa nawet orania napiwku. Przytrzymywało się takiej metody przez tygodnie i miesiące, aż wreszcie mały konkurent znikał, nie mogąc zarobić na opłacenie czynszu za plac. Wielki przedsiębiorca obliczał wówczas ściśle ile dołożył i te wynosiły wydatki, potym zaś na wszystkich swych stacjach benzynowych podnosił cenę benzyny o 1 do 3 centów za galon, dopóki straty nie zostały powetowane. W ten sposób pozbywało się konkurentów, jednego za drugim, aż wreszcie zapotrzebowanie w materiał napędowy ześrodkowywało się w ręku jednego człowieka. Gdy zaś ten zebrał już dostateczną ilość milionów — zwracał wówczas ogólnej jeden lub dwa miljony w postaci przytułku dla biednych lub lecznicy, pozwalając sławić siebie zato jako „dobroczyńcę ludzkości".

Największe za wszystkie czasy afery oparte na oszustwie i przekupstwie miały miejsce w latach 1927—1928. Były to wówczas machinacje z terenami naftowymi, które wprawiły w najwyższe zdumienie nawet najbardziej otrzaskanych amerykanów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa udział w tem przyjmował sam prezydent Harding, — w każdym razie jego nieco tajemniczą śmierć północno-amerykańska prasa łączyła z tym olbrzymim oszustwem — Chodziło o rzecz następującą: Były sekretarz państwowy spraw wewnętrznych, Albert B. Fall wziął łapówkę w sumie 268.000 dolarów za oddanie do eksploatacji żydowi Harry Sinclair'owi państwowych terenów naftowych wartości nie mniej jak 100 miljonów dolarów. W tym celu sekretarz państwowy podpisał oszukańczą umowę dzierżawną, obchodząc obowiązujące ustawy. Łapówkę wzięto w postaci akcyj względnie gotówką, bez pokwitowania. W odniesieniu do wymienionej sumy 268.000 dolarów chodziło li tylko o udowodnienie łapówki. Przewód sądowy wykazał niemal ze stuprocentową pewnością, że sprzedajny sekretarz pobrał od żyda Sinclaira 20—30-krotnie większą kwotę, a nawet jeszcze więcej. Pomimo to obaj plutokraci po długo trwającym procesie zostali uniewinnieni. Wielu północno-amerykańskich magnatów naftowych porzuciło w te czasy kraj, ponieważ palił się im grunt pod nogami.

„New York Times" w nawiązaniu do tej sprawy pisał w maju 1928: „Wyrok uniewinniający w sprawie afery oszukańczej Sinclaira jest wymownym dowodem, że nie jest możliwym w stosunku do zarabiającego ponad jeden milion dolarów przeprowadzić sprawę sądową w obecnie panujących w Stanach Zjednoczonych warunkach ustrojowych. Jednocześnie „Nation" musiała dojść do smutnego stwierdzenia, że: „Od Pacyfiku do Atlantyku wiemy teraz, że są dwa rodzaje wyroków prawnych — jeden dla bogatych, drugi dla biednych"

Inna charakterystyczna sprawa korupcji dotyczyła pewnego nowojorskiego „big-boss'a", którego kontroli podlegała policja konna, jak również, na wspólkę z jednym przyjacielem partyjnym, zwózka śmieci. Łączyło się z tym kucie kilku tysięcy koni. Swego przelożonego, gubernatora New Yorku, powiadomił „boss", że według fachowego preliminarza należy wyłożyć na to kwotę 100 tysięcy dolarów. Gubernator zaaprobował „tylko" 80.000 dolarów. Ostatecznie znalazł się kowal, który gotów był całą robotę wykonać za 20.000 dolarów rocznie. „Maleńka różnica" atoli, w wysokości 60.000 dolarów, pozostała w kieszeni ostrokańczego boss'a. W analogiczny sposób „zarachowano" również sumę preliminowaną na zwózkę śmieci. Prawie trzy czwarte tej sumy zostały przywłaszczone, robily się oszczędności na najniezbędniejszych inwestycjach, większość ulic w ogóle nie była zamiatana, inne znów tylko raz na cztery dni.

W tym olbrzymim bagnie korupcyjnym, które napotkać można we wszystkich północno-amerykańskich wielkich miastach, właściwe gangsterstwo zorganizowanego świata przestępczego znalazło dla siebie najodpowiedniejsze podłoże. W związku z tym należy pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych tolerowanie wielu czynów karalnych, względnie niezwykła w pojęciu Europejczyka pobłażliwość wobec kryminalistów — jest na porządku dziennym. Trzy miesiące, a nawet i trzy lata pobytu w Sing-Sing rzadko kiedy któremu Amerykaninowi poza tym czasem zaszkodziły. „Nie widziałem ciebie dawno, stary przyjacielu, byłeś „abroad" — w Europie, lub na Zachodzie?" — tak brzmi jedyne pytanie, na które trzeba odpowiedzieć w kole znajomych po wypuszczeniu z tego „zakładu dobroczynnego".

Dodać do tego należy, że w normalnych czasach w Stanach Zjednoczonych nie są znane jakiekolwiek legitymacje lub nawet urzędowy meldunek mieszkaniowy. Przedsiębiorcę interesuje li tylko obecna wydajność, ale nie przeszłość pracownika lub robotnika. Dlatego też w Stanach Zjednoczonych często się zdarza nawet, że w poniektórych zakładach szef zna swych ludzi na kierowniczych stanowiskach tylko z imienia, w ten sposób do nich się zwraca, nie odwiadując się o nazwisko. (F. D.)

Azerbejdżańska konferencja

BERLIN. W Berlinie odbyła się zorganizowana z inicjatywy grupy azerbejdżańskich konferencja, która doprowadziła do skupienia się wszystkich grup azerbejdżańskich, przebywających po za granicami Związku Sowieckiego. Upełnomocnionym przedstawicielem i rzecznikiem zamianowany został major azerbejdżańskiego legionu, Dudanginsky. Celem związku jest wskazywanie wszystkim członkom narodu azerbejdżańskiego zgodnego celu walki i pozyskiwanie ich do powrotem dla ich narodowości historii.

W ten sposób jeszcze jeden czynnik o jednolicie zorganizowanej woli wstąpił w szeregi wielkiego frontu antybolszewickiego. W konferencji, która zakończyła się w niedzielę wielką manifestacją, wzięli udział przedstawiciele armii niemieckiej i kierownictwa państwa. Widocznym udział bardzo dużej liczby azerbejdżańskich legionistów w konferencji podkreślił walkę narodu azerbejdżańskiego. Osiadły we wschodniej części Kaukazu siedmiomilionowy naród Azerbejdżanów, którego walka z imperializmem caratu jest znana, prowadzi również dzisiaj zaciętą walkę przeciwko niszczącemu wszelkie życie narodowe systemowi sowieckiemu. Pierwsze azerbejdżańskie batalliony frontowe, które już z górą rok walczą czynnie z bolszewikami, odznaczyły się u boku niemieckich kolegów w licznych bitwach. Wielu legionistów posiada odznaczenia szturmowe.

W programie konferencji odbyło się złożenie wieńca na pomniku honorowym oraz przyjęcie delegacji azerbejdżańskiej w ministerstwie Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich.

Wszystkie pełnomocnictwa dla żyda Barucha

GENEWA. (DNB). W związku z nominacją żyda Bernarda Barucha, któremu przed kilku tygodniami udało się po długich intrygach dojść do stanowiska „oficjalnego radcy" w najważniejszych urzędach wojennych USA, stanowiących najwyższe kierownictwo całego uzbrojenia, prasa angielska i północno-amerykańska podaje na temat tej nominacji szczegóły. Według tych doniesień, Baruch będzie mógł badać wszystkie zlecenia wojenne, zmieniać je albo zupełnie znosić.

Moskwa wdziera się do Kairu

Po dłuższych, często przerywanych i dopiero co znów podjętych układach między moskiewskim a londyńskim rządem, gabinet egipski uległ wreszcie angielskiej presji i udzielił zgodę na utworzenie przedstawicielstwa dyplomatycznego Związku Sowieckiego w Kairze. Zaledwie Moskwa otrzymała formalną zgodę, jak wiadomo powolnego wobec Anglii rządu Naha Paszy, a już nad Nil zawitali pierwsi członkowie nowego poselstwa sowieckiego, by rozpocząć swą działalność w charakterze misji lub więcej zamaskowanych agentów kominternu. Wobec bezskutecznych do ostatniego momentu usiłowań potentatów z Kremla w kierunku utworzenia i w krainie Nilu filii centrali moskiewskiej światowych spiskowców, skąd łatwiej byłoby kierować bolszewicką penetracją do pozostałych krajów Bliskiego Wschodu — nie może dziwić ten pośpiech jaki cechuje ustanowienie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Kairem. Po pewnych doświadczeniach w ostatnich czasach w innych dziedzinach, w równej mierze nie może dziwić i ta okoliczność, że utworzenie stałego sowieckiego przedstawicielstwa w Egipcie nastąpiło właśnie w przeddzień rozpoczęcia moskiewskich pertraktacyj między Anglią, Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim, to znaczy w przeddzień rozpoczęcia tej konferencji, która według życzeń jej uczestników ma przynieść całkowite, oczekiwane uregulowanie, uzgodnienie we wszystkich sprawach stanowiących sferę wspólnego zainteresowania trzech mocarstw.

Że podczas tych rozmów sprawy Bliskiego Wschodu zajmowały szczególnie poważne miejsce, nie podlega to dziś najmniejszej wątpliwości. Nie popełnimy przeto błędu, przyjmując, że między ukonstytuowaniem w Kairze poselstwa sowieckiego a konferencją moskiewską istnieje więcej niż tylko zewnętrzny związek. Im więcej poświęca się uwagi odgłosowi, jaki wymienione na wstępie wydarzenie znalazło i znajduje jeszcze wśród arabskiej publiczności — poglębia się wrażenie, jak gdyby angielska zgoda na żądanie Kremla stanowi tylko pewien — być może odpowiadający życzeniom Waszyngtonu — gest wobec bolszewików, który według wszelkiego prawdopodobieństwa ma służyć do jeszcze większego podkreślenia gotowości obydwóch posługujących się angielskim językiem państw do czynienia zadość pewnym utrzymanym w „ramach możliwości" życzeniom sowieckim, przy czym widocznie rozlicza się na ewentualność ustępstw wzajemnych ze strony sowieckiego partnera w innych kwestiach.

Angielską zgodę na żądanie sowieckie w sprawie ustanowienia normalnych stosunków dyplomatycznych z Egiptem, jak już zaznaczyliśmy, nie należy rozumieć w tym znaczeniu jak gdyby Anglia uczyniła ten krok ze szczególnym zapałem i gotowością. Nie może być o tym mowy już z tego względu, że Kair dla angielskiej polityki na Bliskim Wschodzie stanowił nie pierwsze lepsze miasto, lecz najważniejszy wojskowy, polityczny, gospodarczy i propagandowy ośrodek dyspozycyjny brytyjskiej władzy światowej na całym Bliskim Wschodzie. Jest rzeczą oczywistą, że Anglia już tylko z uwagi na swoje własne stanowisko mocarstwowe w kraju Nilu musi nadzwyczaj niechętnie patrzeć na wszelkie usadowienie się bolszewików nad Nilem, a zarazem dążyć wszelkimi siłami do położenia tamy nasilonej penetracji wpływów sowieckich do stanowiącej rzekomo jej odwieczną własność strefy interesów w Północnej Afryce. Można dziś wątpić w skuteczność tych ostatnich usiłowań.

Na największą uwagę zasługuje już sam fakt, że z utworzeniem poselstwa sowieckiego w Kairze powstała bezpośrednia ekspozytura rozkazodawcza moskiewskiej centrali kominternu, o działalności której w najbliższym czasie prawdopodobnie nie jedno można będzie się dowiedzieć. Właśnie to ujawnia się znów ta sytuacja przymusowa, w której znajduje się angielska polityka w obliczu z jednej strony stałej presji wywieranej przez Stany Zjednoczone i nie mniej śmiałych sowieckich prób szantażu — z drugiej.

Wszystkie te sprawy muszą Anglię tym boleśniej dotykać, że ze znanych smutnych doświadczeń, jakie przypadły jej w udziale w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat właśnie w poszczególnych krajach Bliskiego Wschodu na tle skrytej działalności bolszewickich agentów, — mogła ona aż zbyt dobrze rozpoznać ciemne niei nadal utrzymywanej łączności Moskwy z krajami Bliskiego Wschodu należącymi do angielskiej strefy interesów. Nie mogła ona też zapomnieć, że nie kto inny, jak Lenin, nazwał Azerbejdżan, względnie Baku, „komunistycznym oknem na muzułmański Wschód",— zdanie, które lepiej aż co innego naświetla faktyczne tendencje polityki sowieckiej na Bliskim Wschodzie. Wiedząc, jaką rolę względnie prowincja Azerbejdżanu z jej stolicą odegrywała dla sprawy bolszewickiej penetracji na cały Bliski Wschód od r. 1918/19 aż po dzień dzisiejszy, oraz przypomniawszy w związku z tym, że w murach słynnego na cały świat miasta ropy naftowej na zachodnim brzegu Morza Kaspijskiego odbył się w r. 1920 „kongres uciskanych narodów muzułmańskich", zainscenizowany przez moskiewski urząd spraw zagranicznych, a pozbawiony zresztą jakiegokolwiek znaczenia praktycznego — nie trudno zrozumieć, dlaczego spostrzeganie obecne sowieckiego sprzymierzeńca nie może nie interesować Anglii.

W międzyczasie wydarzyły się dalsze wypadki, a wszystkie one dają możność rozpoznania tej samej tendencji co i pierwsze dyplomatyczne zetknięcie między arabskim krajem nad Nilem a Związkiem Sowieckim. Najbardziej zasługującym w związku z tym na uwagę jest utworzenie specjalnego sowieckiego radio-oddziału agitacyjnego, który ma być kierowany przez osławionego apostoła kominternu, Dimitrowa, z siedzibą również w Kairze, skąd, według angielskiego urzędowego wyjaśnienia, ma być „obsługiwane" Afryka i Bałkany. Czy zresztą ta nowa bolszewicka placówka na prawdę ograniczy się Bałkanami i Afryką, jak czytamy to w angielskim komunikacie, nie jest tak rzeczą pewną, jak to oczywiście odpowiadałoby życzeniom Anglików. W międzyczasie bolszewicy wyrazili ponadto jeszcze „życzenie" odania im do dyspozycji lotniska dla ich floty powietrznej w kraju Nilu. I a te „życzenie", jak donoszą z Kairu, brytyjskie władze miały udzielić im tak najdalej idącej zgody. Na podstawie tego wszystkiego można wnioskować, że sowiecki najazd na Nil jest już w pełnym biegu. Usewnętrzniająca się we wszystkich tych wypadkach uległość Anglii wobec żądań jej wschodniego sprzymierzeńca daje się wytłumaczyć jedynie ciężką sytuacją, w jakiej znajduje się brytyjskie światowe mocarstwo skutki m wydania dużej części swych obszernych posiadłości Stanom Zjednoczonym, a ostatnio i Związkowi Sowieckiemu. Ugruntowanie sowieckich wpływów nad Nilem przyczyniło by się do przyśpieszenia rozwoju tych wypadków.

Dr. Anton Hantschel

A gdzie Anglia?

„Wielka Rosja i Wielka Ameryka" chcą przewodzić światu powojennemu

GENEWA. DNB. Roosevelt'owski minister spraw wewnętrznych Harold Ickes w przemówieniu swym wyraził serdeczne uznanie w stosunku do Związku Sowieckiego i oświadczył się za nowczo za obopólnym porozumieniem dwuch narodów. Wyrwał się mu przy tym pewien bardzo ciekawy wyraz, znamienny dla planów, jakie pokutują w mózgach imperialistów Stanów Zjednoczonych. Ickes mianowicie wyobraża sobie, że „Wielka Ameryka i Wielka Rosja" przewodzić będą planowanemu przez nich nowemu światu.

Abstrahując zupełnie od mali wielkości, jaka uzewnętrznia się w tym powiedzeniu, należy spytać: A gdzie Anglia? Oczywiście przy podziale świata nie jest dla niej przewidziana rola kierownicza. Nie dziwi to nas, jak nie powinnoby dziwić Anglików, ponieważ imperializm amerykański jawnie, jako bezsporną pozycję, wstawił do rachunku rozpadnięcie się Imperium brytyjskiego i wejście w posiadanie dziedzictwa Wielkiej Brytanii. Znamiennym jest zdanie Ickesa jeszcze i pod tym względem, że ujawnia ono, jak bliscy jeden drugiego czują się imperializm Stanów Zjednoczonych a imperializm sowiecki.

Odstąpienie Sycylii

Niejasne i wieloznaczne dementi zdrajców

SZTOKHOLM. DNB. Wśród włoskiej ludności na okupowanych przez Anglików i Amerykanów terenach powstało poważne zaniepokojenie z powodu uporczywie utrzymujących się pogłosek o mającym nastąpić odstąpieniu Sycylii. Badoglio i król usiłowali zaprzeczyć tym pogłoskom w urzędowym oświadczeniu, twierdząc, że układ o zawieszeniu broni nie zawiera „jakiejkolwiek tajnej klauzuli", stanowiącej o rezygnacji króla z praw suwerennych w stosunku do Sycylii

Żadnych reform socjalnych

nie będzie w Anglii po wojnie

GENEWA. DNB. Jak donosi „Daily Mail" konserwatywny „wydział reform" pod przewodnictwem wicehrabiego Hinchingbrokе ogłosił polityczną deklarację składającą się z 5.000 słów, która daje się streścić w ten sposób, że po wojnie nie może być mowy o jakiejkolwiek reformie społecznej w Anglii. Byłoby nie uczciwie pod względem politycznym obiecać po wojnie „raj na ziemi".

Milion Włochów —

do Ameryki

GENEWA. (DNB). Gazeta „New York Herald Tribune" donosi, że z południowych Włoch do USA przewiezionych zostanie milion Włochów. Włoscy robotnicy zostaną załadowani na statki parowe i przewiezieni do rozmaitych portów wschodniego wybrzeża. Pomieszczenia, zaopatrzenie w żywność i wynagrodzenie zostanie uregulowane na zasadzie przepisów o traktowaniu jeńców wojennych.

Ta zapowiedź wywołała wśród ludności południowych Włoch duże podniecenie. Szczególnie obudziła się robotnicy z powodu czekającej ich podróży morskiej, ponieważ narażeni będą na ataki niemieckich łodzi podwodnych i samolotów bojowych. Ostatnie zatopienia licznych amerykańskich statków transportowych koło wybrzeża Północnej Afryki daly powód do nowych obaw.

Wiadomości z dnia

13 Listopad SOBOTA Stanisława Kostki

Wschód słońca 5.43
Zachód słońca 15.23

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.50 DO GODZ. 06.20.

— REJESTRACJA W KOMISJACH SPRAWDZANIA PRACUJĄCYCH NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONA. Jak się dowiadujemy, termin rejestracji w Komisjach dla Sprawdzania Pracujących upływa w sobotę 13 b. m. Po tym terminie Komisje interesantów przyjmować nie będą.

SPRZEDAŻ MLEKA DZIECIOM NA KARTKI MLECZNE. Poczynając od dn. 15 listopada 1943 r. (początek 23-go okresu wyżywienia) mleko będzie sprzedawane tylko na białe kartki mleczne dzieciom w wieku 0—2 lat, po 1/4 litra na każdy odcinek.

Na pozostałe kartki mleczne mleko narazie nie będzie wydawane.

— SPRZEDAŻ KONINY. „Maistas" podaje do wiadomości, że na odcinki „Mięso" wszystkich kart żywnościowych 22-go okresu wyżywienia będzie sprzedawana konina w podwójnej ilości norm odcinkowych.

Sprzedaży koniny dokonują następujące skelpy „Maistasu":

sklep Nr. 22 — ul. Kalwaryjska 9,
sklep Nr. 5 — ul. Stefańska 7,
sklep Nr. 20 — ul. Algirdo 23. (P)

— SPRZEDAŻ MARMELADY. Na kartki żywnościowe 21 okresu wyżywieniowego z ubiegłego miesiąca, „Ruty" już rozpoczęły sprzedaż marmelady. Marmeladę wydaje się dzieciom do lat sześciu na kartki różowe i niebieskie.

— SPRAWDZANIE ZACIEMNIANIA OKIEN. Funkcjonariusze policji i obrony przeciwlotniczej rozpoczęli sprawozdanie zaciemniania okien. W związku z tym przestrzega się wszystkich mieszkańców miasta, by zwracali baczną uwagę na szczelne i dokładne zaciemnienie okien. W wypadku stwierdzenia niedokładności będą nakładane bardzo surowe kary.

— Z PRAC OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ. W ubiegłym miesiącu Wileńska Ochrona przeciwpożarowa ugasiła 9 pożarów, zapobiegając w ten sposób rozprzestrzenieniu się ognia. W tym czasie oddział ochrony przedsiębiorstw przeprowadził inspekcję 13 domów i mieszkań przywatnych.

— NOWA ORKIESTRA W WILNIE. Wydział „Wypoczynku i rozrywek" wileńskiego Związku Zawodowego zorganizował nową orkiestrę symfoniczną, która w przyszłości grać będzie w świątecznych „popołudniach rozmaitości" i w przedsiębiorstwach podczas przerw w pracy. Ta nowa orkiestra wystąpi poraz pierwszy w niedzielę, dn. 14 listopada o godz. 14 w Wielkiej sali koncertowej pod kierownictwem A. Makecinasa w programie „popołudnia rozmaitości".

— KONCERT NA ORGANACH. W niedzielę dnia 14 b. m. w Katedrze odbędzie się godzinny koncert na organach. Wykonawca Konradas Kaweckis. W programie utwory M. Rogeriego. Początek o godzinie 14.30. Wstęp wolny.

— KONCERT. H. SOKOLIŃSKIEGO. W niedzielę dnia 14 listopada o godz. 12-ej odbędzie się w teatrze „Ali-Baba" koncert tenora Henryka Sokolińskiego. który wykona popularne arie z oper „Halka", „Straszny dwór", „Cyganeria", „Tosca", „Aida", „Martha" oraz niektóre pieśni Halicza, Brahmsa, Szymkusa i Kuźnickiego. Zapowiedź tego koncertu wzbudziła już wśród miłośników muzyki żywe zainteresowanie.

— SKRADZIONO ROWER. Bolesław Rodziewicz (Szosa Oszmiańska nr. 2A/23 m. 2) pozostawił w dniu 19-go b. m. rower przy ulicy Daukszos, a sam poszedł załatwić sprawy służbowe. Po powrocie nie znalazł swego roweru, zameldował o tym policji, która sprawę przekazała krym. policji. (k)

—PRZECHODZEŃ POD KOŁAMI CIĘŻARÓWKI. Ciężarówka jadąc ul. Kłajpedzką wjechała na chodnik, raniąc ciężko 50-cio letnią Rozalię Staczun. Odwieziono ją do szpitala św. Jakuba. (k)

— UKARANO DOROŻKARZA. W dniu 10-go listopada wzbraniał się zabrać pasażerów dorożkarz Franciszek Szarka - Szuszkiewicz (zamieszkały przy ul. Ukmerges nr. 6 m. 1). Policja spisała mu protokuł. Jest to ostrzeżenie dla innych dorożkarzy, którzy polują na wysokie zarobki. (k)

— WŁAŚCICIEL OTRZYMAŁ SWOJĄ WŁASNOŚĆ, A ZŁODZIEJE... Jan Mularski (Daukszos nr. 11 m. 1) zameldował w komisariacie policji w dniu 10-go b. m., że skradziono mu bieliznę która była rozwieszona na podwórku po praniu. Policja znalazła bieliznę u Władysława Rodziewicza (Turgielska 4—3) i u Aleksandra Mockusa, zam. przy ul. Ponarskiej nr. 31 (kupił on ją podobno od wyżej wymienionego Rodziewicza). Bieliznę zwrócono właścicielowi, a Mockusa i Rodziewicza zatrzymano. Czeka ich surowa kara. (k)

— POŻAR. Do mieszkania Anny Łataraviczienie (zam. przy ul. Wajżganto nr. 14 m. 4) wezwano straż ogniową, ponieważ wybuchł tam pożar od pozostawionego pod prądem imbryka elektrycznego. Pożar ugaszono. Straty wynoszą 500 RM. (k)

— „REZOLUTNE NIEWIASTY". Będąc pod dobrą datą Rozalia Gowerko, zam. przy ul. Daukszos 4/5 m. 7 (lat 22) i Anna Mozelewska, zam. przy ul. Nowogródzkiej 51 m. 1 (lat 21), przyszły do komisariatu (nr. 7) i rozpoczęły niczym nieuzasadnioną awanturę. Musiano je zamknąć aż do chwili wytrzeźwienia w areszcie i spisano protokuł. (k)

Dodatkowy podatek wojenny na wódkę

KOWNO. (ON). Według opublikowanego rozporządzenia, zostaje z dniem 10 listopada 1943 r. podniesiony podatek wojenny za spirytus do picia, wódkę i wyroby napojów wyskokowych. Podatek ten istnieje w Niemczech od początku wojny. Podatek wojenny jest mały, wynosi on n. p. za półlitrową butelkę tylko 1 RM. Sprzedawcy i właściciele gospód muszą także uiścić podatek wojenny za swe towary. Szczegóły zawarte będą w urzędowych obwieszczeniach.

Tu mówi Związek Zawodowy

Zawiadamiamy, że w niedzielę, 14 listopada o godz. 14 odbędzie się w Wielkiej Sali Koncertowej „popołudniówka rozmaitości." Udział biorą: Śpiewaczka operowa Kudobaite, solistka Piasecka, aktorzy Skema, Cepaitis i Jukna, Kum Sylwester, para tancerzy i śpiewaków Chiguita i Tino, męski kwartet śpiewaczy pod kierownictwem Kalinowskiego, orkiestra oddziału „Odpoczynek i radość życia" wileńskiego Związku Zawodowego. Przy fortepianie Szeligowski. Zapowiada Cepaitis.

We wtorek 16 listopada o godz 17,30 w Teatrze miejskim komedia „Cztery przyjaciółki."

Bilety są do odebrania: w piątek i w sobotę od 8 do 12, ul. Gedimina 27. III piętro, pokój 320, tel. 18-76.

— PROTOKUŁY. Funkcjonariusze policji spisali 9-go i 10-go b. m. za potajemny handel wódką 6, za spekulację — 1, za podwyższanie cen — 17 oraz za handel na ulicy bez zezwoleń — 4 protokuły. (k)

ZE SPORTU

W nadchodzącą niedzielę nie odbędzie się w Wilnie żaden mecz ligowy. Jednak staraniem Wil. Okr. Sport. dojdzie do skutku rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami Teatru, a pracownikami sportowymi. Przypominamy, że pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. (k)

—::—

SZACHY

Od dnia 27-go października w lokalu przy ul. Mindaugo (d. Słowackiego) nr. 16 — pierwsze piętro, odbywa się turniej szachowy o tytuł mistrza Wil. Dyr. Kolejowej. Dotychczas prowadzą: pp. Łauruszis i Bałtrunas, którzy w sześciu grach zdobyli po 5,5 punkta. Organizacja turnieju spoczywa w rękach p. Baltrunasa. (k)

Ogłoszenie płatnikom podatkowym.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. zostały powołane do przyjmowania wszelkich wypłat zbiorowych oraz budżetowych w Generalnym Okręgu Litwy kasy finansowe, które czynne są we wszystkich powiatowych miastach.

Kasy finansowe przyjmują wszelkie sumy z tytułu zbiorowych wpłat przymusowych, budżetowych i innych. W tym celu należy wyżej wskazane wpłaty przekazywać pocztą lub osobiście do odpowiedniej kasy, finansowej. Każda kasa finansowa przyjmuje tylko te wpłaty przymusowe, które są wyznaczone lub żądane przez urząd podatkowy tego miasta w którym jest czynna odpowiednia kasa. Wpłaty z tytułu posiadanej ziemi, oraz opłaty handlowe należy wpłacać inkasentowi tej gminy, w której okręgu znajduje się objekt podlegający podatkowi. Bank Litewski i jego oddziały żadnych wpłat z tytułu podatkowego lub budżetowych już nie przyjmuje, a w wypadku przysłania zwraca nadawcom.

Wileński Miejski i Okręgowy Naczelny Inspektor Podatkowy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".